Nr. 46 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, środa 26 lutego 1930 | Rok XIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSK[...] SOCJALISTYCZNEJ

Kraków
P. T.
Biblioteka Jagiellonska

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 5·00
z dostawą do domu . . . „ 5·50
na prowincji . . . . . . „ 5·50
za granicą . . . „ 8·00

25 groszy
Cena egz. pojed. w całej Polsce

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. — Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia 4-96.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Nadużycia wyborcze przed Sądem Najwyż.

Unieważnienie wyborów w Lidzie. - 4 posłów z BB traci mandaty.

WARSZAWA, 24. 2. (tel. wł.). Sąd Najwyższy w Warszawie rozpatrywał dziś protest Stron. Chł. oraz mniejszości narodowych przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu Lidzkim.

Sąd Najwyższy wybory unieważnił z powodu ustalonych uchybień,

a mianowicie wskutek uznania wycofania z list wyborczych pewnej ilości podpisów wyborców, jako niedopuszczalne.

Wobec tego tracą mandaty następujący posłowie, wybrani w okręgu Lida: Kamiński Władysław (BB), Łojko Jakób (BB), Okulicz Kazimierz (BB), Szczerba Jan (BB), Wołyniec Stefan (Sel-Rob.), Stankiewicz (Kl. Wł. Robotn.), Harniewicz Hipolit (Ch. D.).

Sprawa ta wiąże się również z protestem przeciwko wyborom do Senatu w województwie lidzkiem, która rozpatrywana będzie przez Sąd Najw. w dniu 10. marca r. b.

Utraciło w ten sposób mandaty 4 posłów z BB, z p. Okuliczem, redaktorem „Kurj. Wil.“ na czele.

Ogółem rozpatrywano 8 protestów wyborczych. Z nich tylko jeden został uwzględniony. Między innemi Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę pełnomocnika listy PPS odnośnie wyborów w okr. Wilno. Skarga opiera się na tem, że w trzech obwodach

policjanci odbierali wyborcom kartki z cyfrą 2, twierdząc, że lista nr. 2 została unieważniona.

Sąd uchwalił przesłuchać w tej sprawie świadków pod przysięgą, a między innymi p. wicewojewodę wileńskiego Kirtiklisa.

Każda z kolei decyzyj Sądu Najwyższego w odniesieniu do protestów wyborczych, stwierdza pośrednio słuszność skarg na sposób przeprowadzania wyborów w marcu 1928 roku. Przypominamy, że

odpowiedzialność wobec kraju za ten sposób przeprowadzania wyborów

ponoszą w pierwszym rzędzie — obok urzędników miejscowych, pp.: Stan. Car, ówczesny generalny komisarz wyborczy, Kazimierz Świtalski, ówczesny dyrektor dep. polit. w MSWewn., oraz Zabierzowski, urzędnik państwowy odkomenderowany do roli sekretarza generalnego BB w okresie wyborczym.

Wyniki wyborów w okr. sandomierskim.

Str. Chł. 2 m., PPS 1 m., Wyzwolenie 1 m., Kl. Nar 1 m. Poseł Szczypiorski z BBS traci mandat poselski.

WARSZAWA, 24. 2. (tel. wł.). W dniu wczorajszym odbyły się dodatkowe wybory do Sejmu w okręgu sandomierskim. Ogólne zainteresowanie wyborami było znacznie słabsze, aniżeli w r. 1928. Głosowało zaledwie 50 proc. uprawnionych do głosowania, podczas gdy w r. 1928 okręg ten wyróżnił się dużą liczbą głosujących, bo aż 80 proc. Wybory przeszły zupełnie spokojnie, niemal apatycznie. W Sandomierzu nie było ani jednego kandydata na posła, nie zwołano też żadnego zebrania. Naogół po miastach i po miasteczkach frekwencja głosujących była mniejsza, niż po wsiach.

Wyniki wyborów w okręgu Sandomierz-Stępnica-Pińczów przedstawiają się następująco: Lista nr. 2 (PPS) otrzymała 14.408 głosów (poprzednio 34.850) — 1 mandat, lista nr. 3 (Wyzwolenie) otrzymała — 20.778 głosów (przy poprzednich wyborach 49.198) — 1 mandat, lista nr. 10 (Stronnictwo Chł.) otrzymała 34.864 głosów (poprzednio 24.348) 2 mandaty, lista nr. 18 (Blok mniejszości) otrzymała 10.907 głosów — 0 mandatów, lista nr. 24 (Str. Nar.) otrzymała 15.537 głosów (poprzednio 15.361) — 1 mandat, lista nr. 25 (Ch. D. i Piast) otrzymała 14.238 — 0 mand. Lista nr. 38 (komunist.) otrzymała 4.428 głosów — 0 mand.

W następstwie tych wyborów mandaty uzyskają: z PPS tow. Włosiński, z Wyzwolenia Smoła, ze Str. Chł. Dobroch i Krawczyk, ze Str. Nar. red. „Słowa Radomskiego“ Przybylski. Klub BBWR nie wystawiał obecnie listy w tym okręgu.

PPS straciła 1 mandat tow. Łopackiego. W związku z utratą przez nas tego mandatu przewidziane jest skreślenie z listy państwowej mandatu p. A. Szczypiórskiego (BBS), który mandat ten otrzymał w swoim czasie z rąk PPS i zabrał go bezprawnie ze sobą z chwilą odejścia od partji i od polskiego ruchu socjalistycznego.

Zamordowanie 5-ciu emigrantów rosyjskich

w ambasadzie sowieckiej w Berlinie.

BERLIN, 24. 2. (AW). Pisma tutejsze przynoszą rewelacje o zamordowaniu 5-ciu emigrantów rosyjskich na terytorjum ambasady sowieckiej. Ofiary zwabiono podstępnie do gmachu ambasady, a następnie stracono i pochowano w podziemiach dawnej kaplicy prawosławnej w trzecim dziedzińcu ambasady.

—o—

Polityka zagraniczna Państwa

na komisji senackiej.

WARSZAWA, 24. 2. (Pat.). Senacka komisja skarbowo - budżetowa przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do obrad nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Sprawozdawca, sen. Gliwic (BB) wniósł o restytucję skreślonych przez Sejm 100.000 zł. na podróże i przesiedlenia, kwoty 741.000 zł. na placówki zagraniczne w Kairze i Capetown, oraz wnosi o podwyższenie funduszu propagandowego o 2 miljony zł. oraz restytucję 200.000 zł. na budowle.

Po przemówieniach sen. Januszewskiego (Wyzwolenie) i Makarewicza (Ch. D.) zabrał głos tow. sen. Posner (ZPPS), który żali się na słaby kontakt ministra z Izbami, — podkreślając, że ani Sejm ani Senat nie są informowane o pracach ministerstwa. Mówca dopatruje się przypadkowości w wielu sprawach załatwionych przez MSZagr. i opowiada się za ściślejszem współdziałaniem ministra z senacką komisją spraw zagranicznych. — W dalszym ciągu mówca krytykuje repartację funduszu propagandowego.

Tow. sen. Kłuszyńska (ZPPS) zwraca uwagę ministra na znany wypadek skrzywdzenia robotników polskich we Francji przez bankiera Kamińskiego, który sprzeniewierzył ich oszczędności, za co winę w pewnej mierze ponosi poselstwo polskie we Francji.

Min. Zaleski, odpowiadał na kwestje poruszone w toku dyskusji.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy, sen. Gliwica, dyskusję wyczerpano.

Następne posiedzenie jutro. — Na porządku dziennym preliminarz budżetu ministerstwa spraw wojskowych.

Okólnik min. spraw wewn

w sprawie nadzoru nad wiecami i zgromadzeniami.

WARSZAWA, 24. 2. (Pat.). Min. spraw wewn. rozesłało ostatnio do wszystkich wojewodów okólnik, który m. in. reguluje sprawę delegowania na wiece i zgromadzenia przedstawicieli władzy administracyjnej.

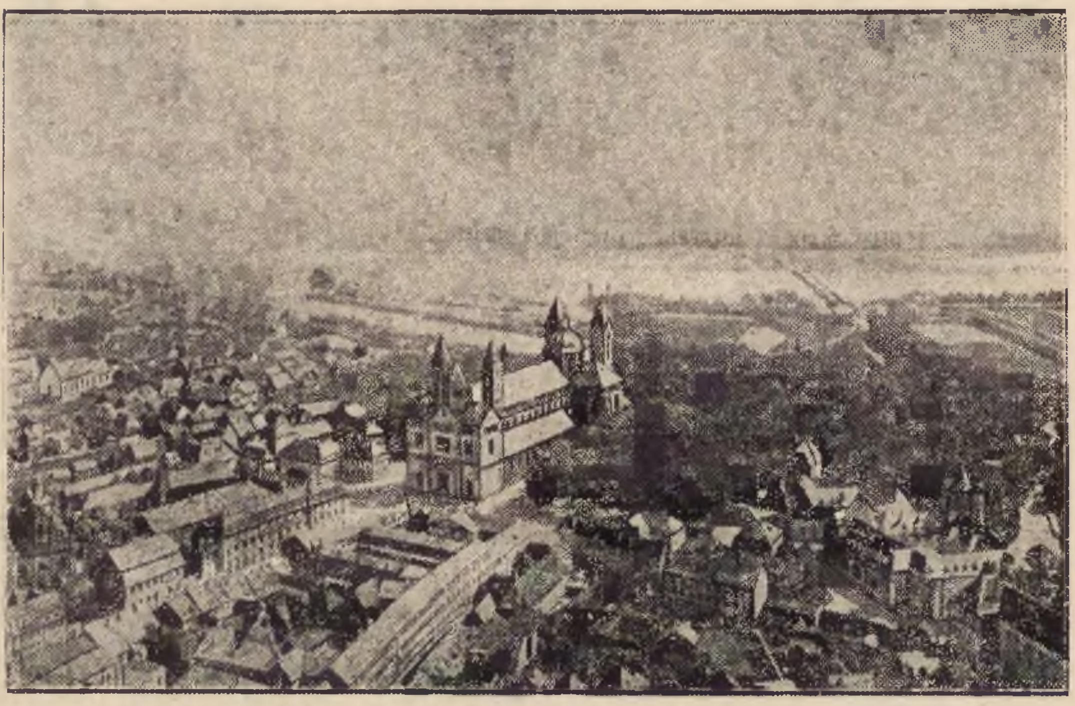
Okólnik zaznacza z naciskiem, by w charakterze tym delegowani byli tylko urzędnicy, dokładnie obznajomieni z przepisami, taktowni i zrównoważeni. W wypadkach poważniejszych konieczny jest osobisty udział starosty. Funkcjonarjusze policyjni używani być mogą do tej funkcji jedynie w wyjątkowych wypadkach.

W końcu okólnik wyjaśnia, że na zebraniach zamkniętych, legitymowanie osób, wyłącznie na zasadzie dowodów osobistych, wobec nieistnienia przymusu posiadania takich dowodów, jest niewykonalne i miejsca mieć nie powinno.

30 ludzi zginęło pod lawiną śnieżną.

RZYM, 24. 2. (AW). W okolicach Bolognoli — olbrzymia lawina śnieżna zasypała kilkanaście domów. — Z pod mas śnieżnych wydobyto dotychczas 30 trupów, oraz 5 rannych, z tych 3 osoby ciężko, 2 lżej ranne. Istnieje przypuszczenie, że pod zwałami śnieżnemi znajduje się jeszcze 7 mieszkańców zasypanych domów.

Miasto niemieckie Speyer (Spira),



które z końcem marca opróżnione zostanie przez stojące tam garnizonem wojska aljanckie, jako okupujące jeszcze tak zw. III. strefy.

Telefoniczny podsłuch policyjny - dowodem sądowym.

WARSZAWA, 24. 2. (Pat.). Przed Sądem Apelacyjnym zakończyła się dziś, trwająca od dwóch tygodni — rozprawa przeciwko bandzie fałszerzy otwockich, z Szpitalewiczem na czele, oskarżonych o podrabianie pieniędzy i zamordowanie swego wspólnika Rafajłowicza.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego, skazujący 4 oskarżonych po 12 lat więzienia.

Wyrok ten łączy się z ciekawą sprawą podsłuchu telefonicznego, gdyż w motywach wyroku Sąd Apelacyjny uznał, że wymiar sprawiedliwości może korzystać z materjału uzyskanego przez podsłuch telefoniczny. Oskarżenie bowiem opierało się na rozmowie telefonicznej prowadzonej między oskarżonymi a podsłuchanej przez policję.

—o—

Plan zdobycia Berlina

był przygotowany przez komunistów na 6-go marca.

BERLIN, 24. 2. (AW). Lustracja materjałów znalezionych w gmachu niemieckiej partji komunistycznej ujawniła planowane na dzień 6. marca przedsięwzięcia p. n. „Międzynarodowy marsz głodowy". Przychwycone okólniki ustalały pochody, demonstracje bezrobotnych w Berlinie i na prowincji, przyczem jednocześnie analogiczne pochody miały się odbyć w tym samym dniu we Francji, Belgji i Czechosłowacji. Znaleziono również znakomicie i fachowo pod względem wojskowo-taktycznym opracowany plan zdobycia Berlina i obsadzenia najważniejszych gmachów. Dalszy przegląd olbrzymiego materjału odbywa się.

O rzeczywistą naprawę kolejnictwa polskiego.

Ministerjum Komunikacji w świetle ostatniej debaty Sejmowej.

W Sejmie zakończono sprawę podkładów kolejowych, którą omawiano w ciągu trzech posiedzeń. *Wnioski Komisji przeszły głosami całego Sejmu przeciwko głosom stronnictwa rządowego* — mimo, że stronnictwo to miało w komisji 2 swoich członków.

Sprawa podkładów, która była dość głośna w opinji publicznej — nie dość jednak jasna, ze względu na jej zawiłość w sejmowej debacie — została w ten sposób zupełnie wyjaśniona i to w dwóch kierunkach.

Sejm, przyjmując wnioski Komisji, stwierdził po pierwsze, że *były nadużycia, że były straty i że byli winni.* Po drugie — stwierdził, że Ministerjum, jako takie, wykazało nietylko zupełną nieudolność w tej dziedzinie, ale że w centrali *są ludzie, którzy z całym cynizmem wykorzystywali swoje wpływy dla celów osobistych, narażając skarb kolei i* Państwa na straty.

Uchwalenie przez Sejm dodatkowych wniosków p. posła *Chądzyńskiego,* członka Komisji Nadzwyczajnej, o oddaniu b. dyrektora Departamentu V Min. Kolei, p. *Ciechanowieckiego, pod Sąd,* jak również pociągnięcie 2 świadków, przesłuchanych przez komisję, dostawców podkładów: pp. Blata i Bardacha ze Lwowa do odpowiedzialności sądowej za zeznania, kompromitujące w wysokim stopniu Dyrekcję Warszawską (by tą drogą Sąd rozpatrzył stosunki w tejże Dyrekcji) — jest potwierdzeniem tego, cośmy wyżej zaznaczyli, że centrala Ministerjum wymaga — i w organizacji i w doborze ludzi — daleko idących zmian.

Gdy tak jest, gdy stwierdza to komisja i plenum Sejmu na odcinku tak, stosunkowo do całości budżetu Min. Komunikacji, małym — wyobraźmy sobie, co dziać się musi w kolejnictwie polskiem, gdy się zważy, że jest to największe z przedsiębiorstw państwowych, a równocześnie — nabywca ogromnej ilości materjałów surowych i fabrykatów.

Rozumiemy wszystkie trudności, jakie miało kolejnictwo polskie do pokonania w pierwszych latach powstania Państwa, jednak dziś, gdy tak naświetlono stosunki w administracji, opinja zrozumie, dlaczego — przy tak niskich płacach ogromnego zastępu pracowników kolejowych — efekt, pod względem dochodowości kolei, był stale bardzo nikły, mimo, że koleje krajów sąsiednich, jak: Niemiec, Czechosłowacji — uczestniczyły w dochodach Państwa w znacznej wysokości.

Nadzwyczajna Komisja Sejmowa we wnioskach swoich nie ustala wysokości strat, zwracając się do Najwyższej Izby Kontroli, by straty te ustaliła. Ale niemniej rachunek, przeprowadzony przezemnie, jako referenta Komisji, częściowo w sprawozdaniu i całkowicie na plenum Izby, określający straty do wysokości 16 miljonów złotych w ciągu 2 lat (1927—1928) — daje już wystarczające pojęcie o rozmiarach nadużyć, a równocześnie woła wszystkiemi głosami o zmianę administracji i oddanie tego wielkiego przedsiębiorstwa, odgrywającego w życiu gospodarczem Państwa, tak ogromną rolę — w ręce ludzi, którzy wyprowadzą je z obecnego marazmu.

Dotychczasowi kierownicy tego największego gospodarczego resortu, z bardzo nielicznemi wyjątkami — poprzestawali na efektownych, ale bardzo powierzchownych projektach, łudząc się, że odegrają historyczną rolę w organizowaniu kolejnictwa.

Zmieniali więc nazwy Min. „kolei“ na „komunikacji“, mówili o „komercjalizacji“, jakby nazwa albo oparcie o nowy statut organizacyjny mogły cokolwiek zmienić na korzyść sprawności i dochodowości kolejnictwa. Myślano zawsze o „wielkich“ rzeczach, a nie widziano mniejszych, ale daleko ważniejszych, które — usuwane, lub według pewnego planu przeprowadzone — w ciągu lat paru dałyby rezultat bardzo duży.

Nie mamy zamiarów omawiać szczegółowo niedomagań naszego kolejnictwa, ale — jeżeli się zważy, że w ciągu 11 lat nie znalazł się prawie ani jeden minister, któryby przeprowadzał jednolitą organizację, administrację, manipulację, kasowość itd. zamiast pozostawiać te sprawy bez zmiany po zaborach — to staje się rzeczą jasną, że nie miały polskie koleje ministrów we właściwem tego słowa znaczeniu.

Dotychczas bowiem ujednostajniono zaledwie sygnalizację. Ministerjum w swoich tendencjach centralistycznych, zamiast zostać organem kierowniczym i kontrolującym — stało się organem administracyjnym: Wielką Dyrekcją Kolejową, ale nigdy Ministerjum we właściwem znaczeniu tego słowa.

Nic więc dziwnego, że sprawność kolei w momentach, kiedy chodziło o pokonanie pewnych trudności — czy to w związku ze zwiększeniem się przewozów, czy też, gdy kolejnictwo zaskoczyła ciężka zima — zawsze zawodziła, przez co kolej narażona była na wielkie straty, a społeczeństwo, jak to było w zimie roku 1928-29 — na poważne niebezpieczeństwo, przez brak dowozu węgla i żywności.

Opinja publiczna nie orjentując się w samem zagadnieniu, przyjmowała wyjaśnienia Ministerjum z dobrą wiarą, dopatrując się przyczyny złego w „żywiołach“, z któremi trudno walczyć. Tymczasem — przyczyna ta leżała *w braku sprawnego kierownictwa,* w braku *sprawnej organizacji* i braku *umiejętności przewidywania.*

Komisja Nadzwyczajna, wybrana przez Sejm dla zbadania polityki podkładowej Min. Komunikacji, jakkolwiek usiłowała ściśle utrzymać się w tem, tak ograniczonem, zagadnieniu — to jednak dając w swem sprawozdaniu obfity materjał w tej dziedzinie — przez gruntowne jego zbadanie — rzuciła światło na całokształt gospodarki Min. Komunikacji, co pozostanie jej trwałą zasługą.

Artur Hausner.

W piątą rocznicę tow. Fryderyka Eberta,



pierwszego prezydenta Rzeszy niemieckiej, który zmarł 28. lutego 1925 r.

ZNIŻKI DLA PRZEWOZU PŁODÓW ROLNYCH.

WARSZAWA, 24. lutego. (A. W.) — Min. Komunikacji wydało rozporządzenie przyznające szereg ulg taryfowych przy przewozie płodów rolnych w woj. tarnopolskiego, stanisławowskiego, lwowskiego i wołyńskiego. Obniżka taryfy przewozu ziarna wynosi od 5 do 21 proc. zależnie od odległości. Zniżono również taryfę wywozu zagranicę lądem o 20 prc. a morzem o 10 prc., oraz przyznano 10 proc. zniżkę taryfową dla przewozu zagranicę kartofli oraz otrąb i makuchów w obrocie wewnętrznym.

„KOPERNIK"-„MARYSIENKA" Dziś Premiera. Wielki podwójny program. 20 aktów. Carlo ALDINI i Ewa GRAY w wielkim sensacyjnym filmie pt.
NOCNA PRZYGODA
II. Niezapomniany bohater filmu »SKRZYDŁA« i »TRZYKROTNE WESELE« Charles Rogers, Mary Brian i Chester Conklin w potężnym do łez wzruszającym dramacie p. t. „JEGO CHŁOPIEC". — Początek o godzinie 3-ciej

Reforma podatku dochodowego.

Projekt ZPPS. chce przywrócić zasady sprawiedliwości przy obciążaniu ludności podatkiem dochodowym.

Wskutek zgłoszenia w Sejmie przez ZPPS obszernego wniosku o reformie podatku dochodowego stanęła ta sprawa obecnie na realnym gruncie. Wczoraj odbyło się posiedzenie specjalnie dla opracowania tej sprawy, wyłonionej podkomisji, na której tow. pos. Zaremba wygłosił referat wyjaśniający treść i znaczenie wniosków PPS.

Chodzi mianowicie o trzy najważniejsze sprawy:

1. *Podniesienie „minimum" wolnego od podatku dochodowego* dla gospodarstw rolnych i przemysłowych (małorolni i rzemiosło z 1.500 na 2.500 zł.

2. *Podniesienie tego „minimum" dla płac* z 2.500 na 4.200 zł. tak, aby dopiero płace wyższe od 4.200 zł. rocznie, czyli ponad 350 zł. miesięcznie podlegały temu podatkowi.

3. *Wprowadzenie przepisów o sprawiedliwem obliczaniu podatku przy robotach akordowych i sezonowych,* oraz stosowanie odliczeń, gdy płatnik posiada dużo osób na utrzymaniu.

W myśl tych postulatów został wygłoszony referat, w którym tow. Zaremba wskazał, jak Ministerjum Skarbu łamie ducha ustawy, która głosi, że koszta utrzymania są wolne od podatku dochodowego. W ten sposób 8 zł. zarobek dzienny w 1925 r. został od podatku zwolniony, ale ten sam zarobek w 1929 roku wynosi w dzisiejszej walucie zgórą 13 zł. i jest opodatkowany sumą 107 zł. na rok.

Tę niesprawiedliwość należy jak najszybciej usunąć. Podobnie ma się rzecz w rolnictwie w stosunku do chłopów małorolnych, gdyż i tu zniżka waluty spowodowała podciągnięcie pod działanie ustawy gospodarstw małorolnych, których ustawa od podatku zwolniła.

W stosunku do *robotników sezonowych* urzędy skarbowe, stosują stawki podatku, przyjmując, że płaca robotnika trwa cały rok i przez to suma ogólna wykazywana jest daleko wyższą, niż robotnik zdoła faktycznie osiągnąć. Specjalnym przepisem zmieniającym 110 artykuł ustawy o podatku dochodowym projekt ZPPS tę niesprawiedliwość usuwa.

Jednocześnie referent żądał stosowania przy obliczaniu podatku zniżek i zwyżek, jakie są przewidziane dla dochodów kapitalistycznych.

Posłowie stronnictw chłopskich na czele z posłem Langerem i Karwanem omawiali w swoich referatach projekt przeredagowania 15 artykułu ustawy w tym kierunku, aby gospodarstwa do 15 ha. całkowicie zwolnić od podatku dochodowego.

Przedstawiciel Min. Skarbu, polemizując z posłami, zgodził się jednak na konieczność podniesienia „minimum" wolnego od podatku dla dochodów z gospodarstw do 2.000 zł. (dziś 1500) i dla dochodów z płac do 3.500 zł. (dziś 2.500 zł.). Sprzeciwił się zaś zasadniczo wnioskom o wprowadzenie przepisów dotyczących pracowników sezonowych oraz stosowaniu zwyżek dla samotnych i zniżek dla rodzinnych.

Pozatem zgłosił szereg zastrzeżeń dotyczących projektowanej przez wniosek ZPPS skali opodatkowania szczególniej zaś podniesieniu opodatkowania w stosunku do wyższych kategorji płac.

Tak więc mamy dziś do odnotowania częściowe ustąpienie Rządu z dotychczasowego nieprzejednanie wrogiego naszym projektom stanowiska. Zgłoszenie wniosku i uczynienie zeń przedmiotu walki całej klasy robotniczej osiągnęło swój pierwszy skutek! Teraz rozpoczyna się walka szczegółowa o każdy punkt naszych propozycji, a opinja robotnicza musi tę walkę śledzić uważnie i solidarnie popierać wysiłek posłów socjalistycznych, zmierzający do *usunięcia krzywdy podatkowej!*

Ś. p. prof. Jan Ptaśnik.

Nauka polska poniosła niepowetowaną szkodę. W nocy z soboty na niedzielę zmarł we Lwowie po nieudanej operacji wybitny historyk, profesor Uniwersytetu im. Jana Kazimierza dr. Jan Ptaśnik. Zgasły w sile wieku uczony był chlubą Uniwersytetu lwowskiego, doskonałym wychowawcą i przyjacielem młodzieży. Z przekonań był człowiekiem o liberalnych i postępowych poglądach, należał do tych ludzi, do których nie znajduje dostępu zaślepienie nacjonalistyczne ani klerykalna obłuda.

W badaniach swoich był bezstronnym i dlatego studja jego z okresu wieków średnich przedstawiają wielką wartość tak dla fachowców, jak i wszystkich interesujących się żywo zagadnieniami dziejów myśli i kultury ludzkiej. Jako trwała pamiątka po zmarłym przedwcześnie Profesorze pozostaną trzy potężne tomy źródeł do historji stosunków Polski z Watykanem w średniowieczu i niezrównana w bogactwie materjałów i w świetności stylu „Kultura wieków średnich".

S. p. Ptaśnik wykładał we Lwowie od 1919 r.; seminarjum historji średniowiecznej na lwowskim Uniwersytecie zawdzięcza Zmarłemu zaopatrzenie w środki naukowe i sławę jednego z pierwszych w Polsce.

Pozatem ś. p. Zmarły był członkiem wielu towarzystw naukowych polskich i zagranicznych, członkiem Instytutu histor. w Rzymie, Akademji umiejętności w Pradze i Krakowie, redagował także „Kwartalnik historyczny".

Śmierć prof. Ptaśnika wytworzyła w składzie profesorów lwowskiego Uniwersytetu lukę trudną do zastąpienia.

Zamiast wieńca na grób ś. p. prof. J. Ptaśnika Zarząd Główny Pol. Tow. Historycznego złożył 100 zł. na fundusz naukowy Koła historyków studentów U. J. K.

Do członków Pol. Tow. Historycznego Oddział Lwowski P. T. H. wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w pogrzebie śp. prof. dra J. Ptaśnika.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi we wtorek o godz. 3-ciej z krypty kościoła OO. Bernardynów.

Straszna katastrofa kolejowa w St. Zjedn.

NOWY JORK, 24. 2. (AW). W stanie Visconsin między Chicago i Milwaukee wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa, w której 11 osób zginęło, a 60 odniosło ciężkie rany.

—o—

Lewicowy rząd francuski i opozycja.

PARYŻ, 24. 2. (Pat.). Na łamach „Quotidien" Chautemps oświadcza: Rząd nasz nie jest rządem kartelowym, nie było bowiem uprzedniego porozumienia pomiędzy partjami lewicy. Pragnąłem utworzyć rząd, któryby mógłby połączyć wszystkie głosy republikańskie. Jeżeli gabinet lewicowy utworzony z elementów, wśród których przeważają czynniki radykalne i na podstawie programu demokratycznego, odpowiadającego potrzebom chwili może mieć większość, będę ją miał — zakończył Chautemps.

PARYŻ, 24. 2. (Pat.). Koła prawicowe i centrowe występują ostro przeciwko projektowi amnestji dla komunistów, która stanowi część deklaracji gabinetowej. — W „Liberte" Aymard oświadcza, że ogłoszenie amnestji w chwili obecnej jest rzeczą niedopuszczalną. Bez względu na pełną hipokryzji deklarację gabinet Chautemps powinien upaść we wtorek.

Groźba strejku elektrykarzy.

WARSZAWA, 24. 2. (AW). Wobec przewleczenia się rokowań między dyrekcją elektrowni warszawskiej i jej pracownikami w sprawie przyznania zapomóg nie jest wykluczone, że na zebraniu dzisiejszem zostanie uchwalony strejk pracowników elektrowni.

Zagadnienia polityczne i gospodar.

Z przemówienia tow. posła Diamanda.

W przepełnionej sali lwowskiego O. K. R. przemawiał ubiegłej niedzieli tow. poseł Diamand o sytuacji w Polsce. W mowie swej poruszył wszystkie dziedziny życia Polski pod rządami „sanacji" gospodarczej i moralnej od chwili majowego przewrotu.

Tow. Dr. Diamand przyznał otwarcie, że partja popełniła błąd, popierając zamach majowy, który udał się jedynie dzięki Związkowi Zawodow. Kolejarzy, którzy wstrzymali pociągi, jadące do Warszawy na odsiecz.

Tendencją Piłsudskiego, co okazało się dość szybko, *nie było bynajmniej zniszczenie narodowej demokracji, — lecz wprowadzenie nanowo do życia politycznego arystokracji* i rozszerzenia wpływu politycznego kapitalistów. Ale ta dyktatura, która wymieść miała nieprawość wszelkiego rodzaju, zwróciła się odrazu przeciwko Sejmowi i zaczęła dezorganizować życie społeczne i samorząd we wszystkich jego formach. Linji jednak jednolitej, programu i siły w tej dyktaturze nie widać, jest natomiast wiele pogróżek. Podczas wyborów w r. 1928 sanacja rozporządzała olbrzymią sumą pieniędzy, na szczęście dla składu Sejmu i dla demokracji znaczna część tych sum ugrzęzła w kieszeniach agitatorów sanacyjnych. — Wynik tedy dla „sanacji" był stosunkowo chudy, bo dał jej zaledwie 130 posłów, coś trochę więcej ponad czwartą część zespołu posłów.

PPS stanęła w opozycji do rządu i potrafiła swoją postawą skupić dokoła siebie wszystkie antydyktatorskie stronnictwa od Ch. D. i Piasta aż do PPS. Sukces to Związku posłów PPS-owych olbrzymi, że zdołał wytworzyć większość w sejmie, przywrócić temsamem Sejmowi powagę i umożliwić mu na terenie swym

niweczenie wszystkich zamierzeń dyktatorskich.

Tow. Dr. Diamand uważa tę

politykę cierpliwości

ze strony Sejmu za niezwykle mądrą i skuteczniejszą, niż powstanie z gołemi rękami przeciw dyktaturze, rozporządzającej wojskiem i pieniądzmi któremi nietylko podłych i głupich się kupuje, ale niestety nieszczęśliwych, głodujących nędzarzy. Odsłanianiem czynów rządu i poszczególnych ministrów, uchwaleniem votum nieufności dla najzacieklejszego z rządów pomajowych, rządu Świtalskiego, postawieniem przed Trybunał Państwa ministra skarbu Czechowicza, Sejm podniósł się wysoko w opinji ludności, która chyba już nie ludzi się co do wartości całej sanacji i jej zapędów dyktatorskich.

Co do sprawy głosowania nad budżetem tow. Diamand uzasadnia dlaczego PPS głosowała za budżetem. W łonie klubu były głosy za i przeciw głosowaniu, były też głosy za wstrzymaniem się od głosowania. — Stronnictwa centrolewu uzależniały głosowanie swe za budżetem od solidarności naszej partji. Na zachodzie, gdzie panuje demokracja, danie rządowi budżetu, oznacza wyrażenie mu votum ufności, odmówienie mu budżetu jest odmówieniem mu zaufania. Wedle naszej ustawy, gdy rząd nie otrzymał budżetu, ma on prawo gospodarować na podstawie zeszłorocznego budżetu globalnego, w którym nie ma już wyliczonych sum na rozmaite wydatki, tak, że rozporządzałby dowoli całym budżetem 3 miljardów zł. A to *nie jest bynajmniej wyrazem nieufności, lecz równa się pełnemu zaufaniu do rządu*, który z pieniądzmi podatników może robić, co mu się podoba. Toteż BB wcale nie jest zadowolony z tego wyniku. — Dzienniki ich milczały zrazu i dotychczas nie mogą sobie dać rady z tą niespodzianką.

Po głosowaniu rozpoczęły się znowu *przemowy dawnym językiem*, — znów dostaje się Sejmowi, szczególnie zaś tow. marszałkowi Daszyńskiemu za to, że Sejm obronił przed zamachem oficerów. Sypią się znów groźby, ale nikt ich się nie boi. — PPS wraz z żywiołami demokratycznemi

nie ustanie w pracy oczyszczania życia politycznego i publicznego z „sanacji".

Tymczasem najbardziej *niepokojąca jest sytuacja gospodarcza*, — rząd sprawy gospodarczej w walce z demokracją zupełnie zaniedbał. — Tow. poseł Diamand podnosi w wymownych słowach kwestję rozwoju produkcji tak przemysłowej, jak i rolnej, które upadają z powodu braku kapitałów. Jednak

takiemu państwu, w którem jedni obywatele drugim grożą łamaniem kości, gdzie rząd poniewiera reprezentację ludową, gdzie zakwestjonowany jest spokój, nikt pieniędzy nie da.

Wreszcie tow. Diamand przedstawia kwestję najważniejszą w dzisiejszym rozwoju kapitalistycznym, — gdzie produktywność pracy olbrzymio wzrosła. Jest to sprawa konsumcji. Dopóki szerokie masy ludności pracującej nie są w stanie kupować produktów wytwarzanych przez przemysł i rolnictwo, dopóty nie może być mowy o podniesieniu się gospodarstwa i ulżeniu nędzy.

Mowę tow. Diamanda pełną werwy, przerywano rzęsistemi oklaskami.

Książe Alba,



nowy minister spraw zagranicznych w Hiszpanji.

Zjazdy i zebrania.

POW. ZWIĄZKI KOMUNALNE.

WARSZAWA, 24. lutego. (A. W.) — Wczoraj rozpoczął się w Warszawie zjazd przedstawicieli powiatowych związków komunalnych z udziałem 210 delegatów.

Min. Józewski zaznaczył, że rząd uczyni wszelkie kroki, aby unormować podstawy samorządu.

URZĘDNICY PAŃSTWOWI.

WARSZAWA, 24. lutego. (A. W.) — Wczoraj rozpoczął się 2-dniowy zjazd zarządu głównego stowarzyszenia urzędnidników państwowych z udziałem delegatów ze wszystkich ośrodków urzędniczych Polski. Na pierwszym planie rozpatrywana jest opracowana przez komitet wykonawczy stowarzyszenia nowa ustawa o pragmatyce dla urzędników administracyjnych. W projekcie zawarte są postulaty urzędników prowizorycznych, reforma komisji klasyfikacyjnych, zabezpieczenie praw do emerytury, i t. d.

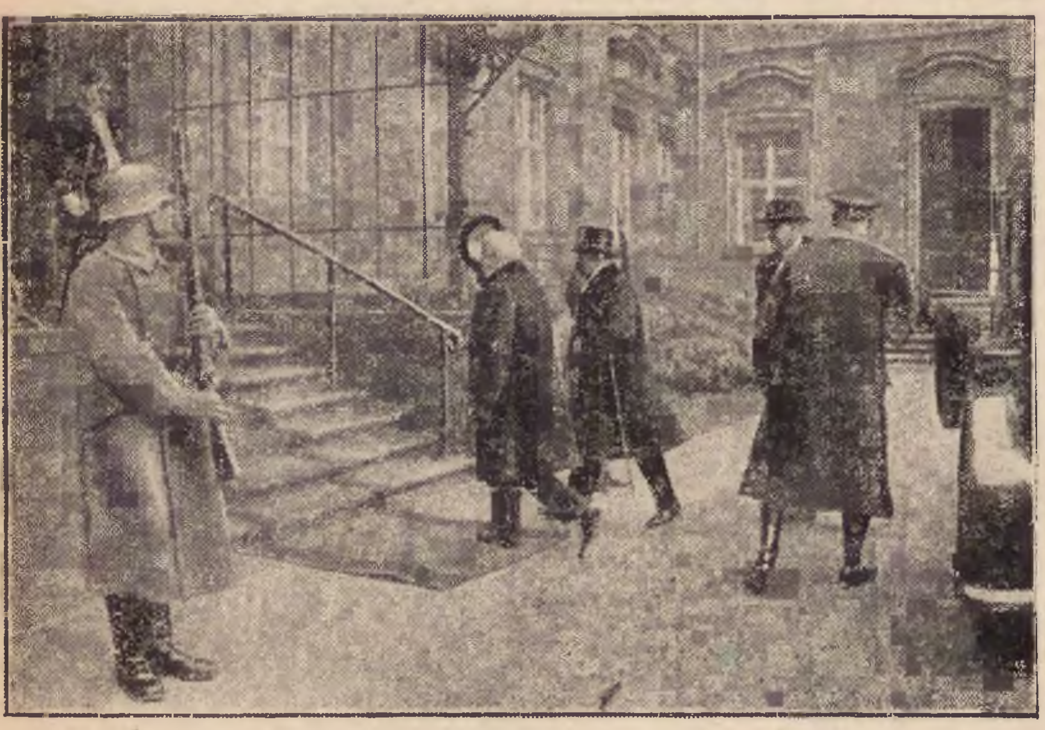
INWALIDZI.

WARSZAWA, 24. lutego. (A. W.) — Wczoraj odbyło się w Warszawie zebranie inwalidów W. P. z udziałem 600 osób. Uchwalono między innymi domagać się powołania do życia mieszanej komisji rządowo-sejmowej do opracowania nowej ustawy o specjalnych przywilejach dla inwalidów W. P.

OTWARCIE INSTYTUTU WSCHODNIEGO W WILNIE.

WILNO, 24. lutego (Pat). Wczoraj odbyło się w Wilnie uroczyste otwarcie Instytutu naukowo - badawczego Europy wschodniej.

Kanclerz Schober w Berlinie.



W środku (z głową odkrytą) kanclerz Schober.

Niemcy o rewizji granic z Polską.

BERLIN. Jeden z wybitnych przedstawicieli niemieckiej partji demokratycznej, poseł Koch-Weser, wygłosił w tych dniach w Berlinie przed wielotysięcznem audytorjum publiczny odczyt na temat: „Co będzie po planie Younga? W wykładzie tym przewódca demokratów niemieckich zastanowił się nad zadaniami niemieckiej polityki zagranicznej na przyszłość najbliższą, wypowiadając przytem szereg zdań, które wielce jaskrawe światło rzucają na mentalność dzisiejszego społeczeństwa demokratycznego Niemiec.

Plan Younga przyniósł Niemcom nowe ulgi przy płaceniu długów wojennych, dał im moratorjum i zniesienie sankcji. A teraz nasuwa się pytanie; co będzie dalej? Głównem zadaniem niemieckiej polityki zagranicznej powinna być — według Kocha-Weser — *rewizja granic wschodnich*. Niemieckie granice nigdzie tak nie krwawią, jak właśnie na Wschodzie, a Niemcy — jak podkreśla leader niemieckich demokratów — nigdy nie dopuszczą do tego, by Prusy Wschodnie pozostały wyspą. Pokój na zachodzie zawarły Niemcy dlatego, by móc z większą stanowczością prowadzić swą politykę wschodnią. Nie bacząc jednak na to wszystko, Niemcy gotowi są — jak zapewnia pos. Koch — zawrzeć porozumienie z Polską, przyczem głównym celem porozumienia takiego miałaby być ochrona 15 tys. osadników niem. w Polsce.

„BITWA POD GRUNWALDEM“ MATEJKI NA LITWIE.

KOWNO. 21. lutego. (A. W.) Komitet w. ks. Witolda zakupił za 1.200 litów jedyną na Litwie reprodukcję obrazu Matejki „Bitwy pod Grunwaldem“. Przystąpiono do wydania 10.000 egzemplarzy tej reprodukcji, która ma jeszcze w końcu maja ukazać się w sprzedaży.

Plaga agentów.

Mieszkańców Lwowa nawiedzają często różni agenci, proponujący sprzedaż rozmaitych artykułów. Przeważnie są to oszuści, którzy naciągają naiwnych ludzi, narażając ich na różne przykrości i wydatki. Jeden z takich agentów niejaki Józef Reiter zastępca katowickiej firmy „Imperatorja“ we Lwowie pl. Jura 7, nawiedził mieszkanie jednego z robotników miejskich p. S. W czasie jego nieobecności oraz żony, nakłonił ich 16-letniego syna do zamówienia proponowanych przez niego towarów.

Chłopiec ten, nie zdając sobie sprawy z tego co robi, zamówienie podpisał, o czem zawiadomił następnie rodziców. P. S. bezzwłocznie napisał do owej firmy list, domagając się unieważnienia zamówienia, jako dokonanego przez chłopca niepełnoletniego. Firma stanęła jednak na stanowisku iż zamówienie posiada podstawę prawną towaru nie przesłała i zaskarżyła p. S. do sądu, żądając pełnej kwoty wyszczególnionej w zamówieniu. Proces ten p. S. przegrał, wniósł rekurs, którego nie uwzględniono, poczem nastąpił wyrok egzekucyjny. P. S. będzie więc musiał poza zamówieniem płacić jeszcze koszta rozprawy.

Ponieważ agenci tacy grasują wśród ludzi, których przeważnie naciągają, wskazanem by było, by ludzie byli ostrożni z zamówieniami. Takich bowiem wypadków jak wyżej przytoczony jest b. wiele.

—o—

Ettingera BALSAM NA ODCISKI
usuwa radykalnie bez bolu uporczywe nagniotki i zgrubiałe naskórki. — Skład i wyrób:
Apteka M. Ettingera
LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH.

Obywatele Zamarstynowa
żądają przyłączenia ich gminy do Lwowa.

Z chwilą, gdy sprawa przyłączenia gmin podmiejskich do Lwowa stała się rzeczą aktualną, zdawało się, że nikt nie będzie oponował w tej sprawie. Znaleźli się się jednak tacy, na szczęście nieliczni, którzy mając w tem swój ukryty cel, mianują się samozwańczo reprezentantami ogółu obywateli gmin podmiejskich i występują z jakąś dziwną zaciekłością przeciw przyłączeniu.

Jak w rzeczywistości ogół obywateli do sprawy Wielkiego Lwowa się ustosunkowuje świadczy wielki wiec publiczny, który odbył się w sali gminnej w Zamarstynowie w ubiegłą niedzielę.

Zgromadzenie zagaił tow. Edmund Henz. Pierwszy zabrał głos tow. dr. St. Dręgiewicz, który wskazał na konieczność przyłączenia Zamarstynowa do Lwowa, uzasadniając swe stanowisko nader rzeczowymi i przekonywującymi argumentami.

Następnie tow. K. Ermich zdemaskował właściwe oblicze tych, którzy ukrywając swe istotne zamiary, występują przeciw przyłączeniu.

Tow. radny Kowal scharakteryzował niecne stanowisko większości rady gminnej, która wbrew interesom mieszkańców jest przeciw przyłączeniu.

W tym duchu wypowiedział się również radny obyw. Kubisz.

Życzliwie przez zebranych zostało przyjęte oświadczenie p. inż. Krykiewicza, naczelnika gminy Zamarstynów, który zdeklarował się stanowczo za przyłączeniem gminy zamarstynowskiej do Lwowa. Wywody swe p. inż. Krykiewicz poparł całym szeregiem przekonywujących argumentów.

Przemawiali jeszcze obywatele Różycki i Chmielowicz, wypowiadając się podobnie jak poprzedni mówcy.

Zaznaczyć należy, że stanowisko zebranych było jednomyślne, co uwidocznione zostało w uchwaleniu rezolucji przez aklamację. Nastrój był poważny i podniosły.

Charakterystycznem jest, że mimo zaproszenia nikt z przeciwników na zebranie nie przybył, nie mając odwagi wysuwać swych demagogicznych argumentów.

Rezolucja uchwalona przez aklamację brzmi następująco:

Zebrani na Wiecu publicznym, w dniu 23. lutego 1930 r., obywatele gminy Zamarstynowa domagają się jaknajenergiczniej rychłego przyłączenia tejże gminy do Lwowa, deklarując się całkowicie za stworzeniem Wielkiego Lwowa.

Zebrani stwierdzają, że dotychczasowy stan rzeczy w gminach podmiejskich nie odpowiada całkowicie potrzebom i wymaganiom obywateli tamże zamieszkałych. W interesie obywateli i gminy samej ze względów sanitarnych, kulturalnych i gospodarczych, jak również ze względu na możliwość lepszego rozwoju opieki społecznej, przyłączenie Zamarstynowa do Lwowa w jaknajkrótszym czasie jest koniecznością.

Skandal w rodzinie „wybrańców świata“.

Piękna księżniczka Ileana przybyła wraz z swą matką, królową rumuńską Marją do Jerozolimy. Co skłoniło obie te damy do tej dziwnej podróży?

Chęć ucieczki przed światem, wiecznie ciekawym, który zbyt żywo zajmuje się najnowszą sensacją na dworze rumuńskim.

Księżniczka marzyła o koronie. W ubiegłych latach pojawiały się pogłoski raz o jej zaręczynach z hiszpańskim następcą tronu, to znowu z królem Borysem bułgarskim, wspominano o którymś z książąt dynastji angielskiej — nawet o księciu Walji...

Były to jednak tylko pogłoski. — Przed dwoma tygodniami księżniczka zaręczyła się naprawdę, — ale nie z żadnym ukoronowanym władcą, z żadnym następcą tronu, gdyż tych na tym Bożym świecie coraz mniej, lecz z hrabią Hochbergjem, drugim synem księcia na Porczynie. Ciekawy świat rozumował, że księżniczka uczyniła to z miłości, lecz jakież zdziwienie ogarnęło tych ciekawych, gdy dowiedzieli się, że zaręczyny zostały zerwane. Księżniczka Ileana zerwała z synem księcia na Porczynie dlatego, że jest to hulaka, blagier, zboczeniec. Komunistyczna „Rote Fahne“ ogłosiła krótki, lecz wymowny życiorys jego, i jego poprzednie przygody miłosne, te zaś były tego rodzaju, że nie wróżyły wcale szczęścia w miłości.

W rezultacie berlińskich „odkryć“ hr. Hochberg wyjechał szybko a dyskretnie z Bukaresztu. Po tym wyjeździe wyszły jednak na jaw inne jego grzeszki. — Oto do dworu zgłosił się wielki jubiler bukareszteński królewsko-rumuński „hofliefefant“ i uzupełnił nieco ze swej strony komunistyczny życiorys z „Rote Fahne“. Hr. Hochberg zamówił u niego brylanty i wspaniały pierścień zaręczynowy — dary dla ukochanej i... zapomniał uregulować rachunek. Po bezskutecznych przypominaniach zaniepokojony o swą zapłatę złotnik udał się do dworu i tam wreszcie postanowiono celem uniknięcia skandalu wyrównać zaręczynowy dług hr. Hochberga. Czy był to „jedyny i ostatni“ i czy wsłać za pierwszym nie posłano na dwór rumuński więcej podobnych rachunków, kroniki bukareszteńskie milczą.

Księżniczka Ileana opuściła teraz swą ojczyznę, aby zdala od niej leczyć się po przykrych przejściach.

Jedwab polski.

Zainteresowanie, jakie w zeszłym roku obudziło we Lwowie stoisko propagandowe Centralnej Jedwabniczej Stacji Doświadczalnej w Milanówku pod Warszawą, zachęciło instytucję tę do podjęcia analogicznej akcji także na IV. Ogólno- krajowym Targu Rolniczo- Nasiennym, który odbędzie się w dniach 28. lutego 1 i 2 marca b. r. celem spopularyzowania hodowli jedwabników w woj. południowo- wschodnich Rzeczypospolitej.

Zgłoszone eksponaty zobrazują całokształt produkcji jedwabiu od nasion drzewa morwowego i zbioru kokonów począwszy, do sprzętów jedwabnych, nici surowych i gotowych tkanin krajowego pochodzenia.

Zorganizowana na stoisku sprzedaż propagandowa wzorów utkanych z materjału wyprodukowanego w całości w kraju, stanowić będzie atrakcję dla publiczności.

—o—

Wizyta kanclerza austrjackiego w Berlinie.



Kanclerz austrjacki, Schober, w drodze do pałacu prezydenta Rzeszy, Hindenburga.

Z Teatru Wielkiego.

Szeherezada,

illustracja baletowa na tle muzyki Rimskij - Korsakowa.

„Scheherezada“ Rimski- Korsakowa, to suita symfoniczna na tle opowiadania o sułtance. Sułtan Szachriar dotychczas mordował każdorazową swoją żonę po pierwszej nocy. Szeherezada unika tego losu w ten sposób, że przez tysiąc i jedną noc umie opowiadać sułtanowi historje coraz bardziej ciekawe tak, że sułtan po tym czasie odstąpił od swego krwiożerczego planu.

Rimski- Korsakow w czterech częściach swej suity symfonicznej maluje muzycznie cztery takie opowiadania. Pierwsze opowiadanie to historja o Sindbadzie i morzu, drugie mówi o księciu Kalendrze, trzecie o młodej księżniczce i księciu a ostatnia opisuje uroczystość w Bagdadzie i rozbicie się okrętu o skałę.

Przy rozwiązaniu tego zadania Rimski-Korsaków wykazuje duży talent w gromadzeniu efektów orkiestralnych i bogatą inwencję. Nadmiar efektów instrumentalnych i rozwlekłość formy miejscami osłabiają wrażenie całości, lecz są za to miejsca prześliczne, zwłaszcza w trzeciej części, które wykazuje talent kompozytorski w całej okazałości.

Trudny ten utwór orkiestralny p. Górzyński wystudjował do najmniejszych szczegółów i prowadził całość z rozmachem artystycznym. Solo skrzypcowe wykonał prześlicznie koncertmistrz p. Rak.

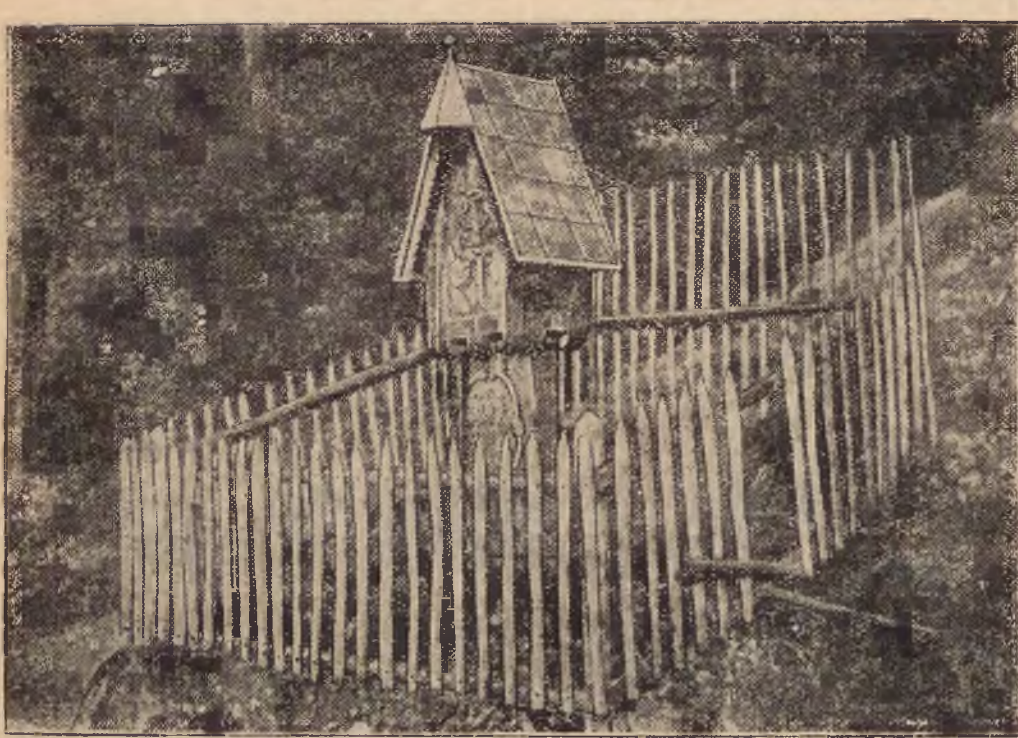
Podczas gdy zwykle przedtem się układa treść tańców a potem do nich się pisze muzykę, tutaj mamy odwrotny porządek. Muzyka powstała dawniej, a pp. reżyserzy baletu starają się, każdy z nich na swój sposób ułożyć do tej muzyki dowolną illustrację choreograficzną. Nasz reżyser p. Romanowski ułożył dużo pięknych, malowniczo ugrupowanych tańców zbiorowych i solowych, które przez cały czas musiały interesować widzów. Przepiękne dekoracje art. malarza p. Białka oraz olśniewające kostjumy damskie z pracowni artystycznej p. Linhardowej dawały przepych, jakiego dawno nie oglądaliśmy na tej scenie.

Z solistów, prócz doskonałego baletmistrza p. Romanowskiego i p. Wintera (mazur w „Postoju kawalerji“) wyróżnić należy naszą znakomitą primabalerinę p. Dobiecką, która swą urodą, wdziękiem estetycznych ruchów, mimiką i wymownym gestem doskonale potrafiła ucieleśnić orjentalną postać legendarną sułtanki Zobeidy. Pp. Jałowiecka, Marlówna, oraz pp. Bielecki, Bykowski, Faliszewski i Zabielski dali wyborne postacie sceniczne.

A teraz zapytanie. Dlaczego teatr, który widocznie dąży do przywrócenia dawniejszego poziomu artystycznego w balecie za czem przemawia pozyskanie najwybitniejszych sił solowych i rozszerzenie zespołu, nie wystawi większego, cały wieczór wypełniającego baletu, z muzyką oryginalną Bayera (Wieszczka lalek), Delibes'a (Sylvia) Czajkowskiego (Dziadek do orzechów) lub R. Straussa „Josephslegende“? Są to nazwiska kompozytorów, których balety są na programie prawie wszystkich scen europejskich. Mimo sprzeciwu pewnych ignorantów muzycznych, musimy znowu przemawiać za baletami Delibesa, owego niedoścignionego mistrza tego działu muzycznego.

Grd.

Na miejscu zgonu Erzbergera,



wybitnego polityka niemieckiego, należącego do centrum który padł ofiarą szału szowinistycznego, zastrzelony zdradziecko za rzekome działanie na szkodę państwa (!), wystawiona zostanie kapliczka pamiątkowa. Zebrane poprzednio na ten cel znaczne fundusze uległy dewaluacji.

Jubileusz Horthy'ego -
i 10-ta rocznica mordu Shomogy'ego.

Węgry oficjalne, to znaczy Węgry skrajnej reakcji, przygotowują się do obchodu dziesięciolecia rządów regenta Horthy'ego. W związku z tym jubileuszem krwawego satrapy należy przypomnieć inną, również 10 rocznicę mordów, popełnionych na socjalistach Beli Somogyim i towarzyszu jego pracy Beli Bacso, dn. 17 lutego 1920 r.

W orszaku rumuńskiej armji, okupującej po rewolucji komunistycznej Węgry, wtargnęły do nieszczęśliwego kraju bandy białego admirała, Mikołaja Horthy'ego. 70.000 robotników i chłopów wtrącono do więzień, 5000 zamordowano, a wiele tysięcy musiało uciekać zagranicę, by ratować życie. Jeden tylko człowiek mimo straszliwego terroru podjął ofiarną walkę z przemocą krwawej reakcji: był nim naczelny redaktor socjalistycznego pisma „Nepszoya“, Bela Somogyi. Za to zbiry Horthy'ego, zgromadzeni w głównej kwaterze w Siofok,

zaprzysięgli mu śmierć.

— Drab musi być spławiony — oświadczył wówczas wódz armji węgierskiej, Horthy.

Z wykonaniem tego wyroku musiano poczekać, gdyż Budapeszt znajdował się wtedy pod okupacją wojsk rumuńskich. Dopiero po opuszczeniu przez nie stolicy można było przystąpić do dokonania mordu.

Dn. 17 lutego o godz. 8 wieczorem kilku oficerów zatrzymało na ulicy wychodzących z redakcji Shomogyi'ego i Bacso, wzywając ich do udania się do komendy miejskiej.

Wsadzono ich do samochodu, który skierował się nie do komendy miasta ale na peryferję ku błoniom naddunajskim. Przybywszy tam, mordercy

bestjalsko zakłuli bagnetami obie ofiary.

Ciało Shomogyi'ego wykazywało 10 ran, pozatem obydwu wykłuto oczy, poczem ciała wrzucono do Dunaju. „Narodowi bohaterzy“ nie zapomnieli oczywiście obrabować zamordowanych: zabrali złoty zegarek, portfele i pugilaresy z pieniędzmi.

Policja wykryła oficerów-zbrodniarzy, ale

żaden z nich nie został aresztowany;

wyciągnął bowiem nad nimi opiekuńczą rękę Horthy, moralny sprawca mordu.

W 10-tą rocznicę śmierci dwóch szlachetnych męczenników socjalizmu proletarjat bolesnem wspomnieniem czci ich pamięć, i z ich bohaterskiego zgonu czerpie otuchę do zdecydowanej walki z kontrrewolucją za ideały socjalizmu.

Na marginesie.

Echa carskie.

B. min. sprawiedliwości p. Car. — jak donoszą pisma — przyjęty został do warszawskiej izby adwokackiej. Istniały wprawdzie zasadnicze wątpliwości co do przyjęcia go ze względu na jego działalność na stanowisku ministra sprawiedliwości, ale ostatecznie po długich tarapatach zwyciężył pogląd, iż p. Carowi trzeba umożliwić jakieś zajęcie, by znowu nie wypłynął w świecie politycznym.

P. Car został więc adwokatem. Ale stało się to tylko formalnie. Jest on bowiem adwokatem z urodzenia. Dowody swoich uzdolnień w tym kierunku złożył jako minister. Na stanowisku tem był wymarzonym adwokatem sanacji. Posiadał wyjątkowo rzadką zdolność komentowania i naginania ustaw. Nabroił na tem polu tyle, iż znalazł się na zielonej trawce.

Ale o p. Carze zapomniano jakoś nawet w jego własnej familji sanacyjnej. — Uważano, iż karjera jego skończyła się z jego ustąpieniem z fotelu ministerjalnego. Żadnej synekurki, żadnej prezesury banku, żadnego stanowiska publicznego — coś ta sprawa mocno podejrzana. Dać się wyrzucić z życia publicznego, ze stanowiska politycznego, z honorów i zaszczytów — doprawdy niezrozumiałe. Składkowski, mimo przeniesienia do rezerwy, dostał przydział do M. S. Wojsk., Świtalski został szefem propagandy sanacji, a o p. Carze zapomniano na śmierć. Stanowczo wyrządzono mu dotkliwą krzywdę. Jak tak można skrzywdzić swego człowieka? Przecież zasłużył na lepsze traktowanie, na lepszą nagrodę za swoje „bohaterskie“ wyczyny i wiekopomne „zasługi“.

Cała ta sprawa jest stanowczo nie w porządku. Pozostawiono bowiem p. Cara własnemu losowi i sam nieboraczek musi obecnie troszczyć się o jutro. Co za sprawiedliwość! Ohydne! Patrzeć tylko jak nazwisko p. Cara zabłyśnie jako obrońca w procesach komunistycznych czy też o inne różne zdrady stanu. Co za ironja losu! Niedawno jeszcze walczyło się z obcemi agenturami“, z „antypaństwowością“, a dziś wypadnie bronić wszystko, co fala ludzka rzuci do kancelarji adwokackiej p. Cara.

O klijentelę będzie nietrudno. Zawsze to splendor ministerjalny z okresu rządów pułkownikowskich, ich wpływy, stosunki. Ludzie dają chętnie takim osobom zarabiać, zwłaszcza gdy są adwokatami.

—::—

Rozpowszechniajcie „Dziennik Ludowy“!

60-lecie pierwszego strejku drukarzy lwow.

Ubiegłej niedzieli „Ognisko“ drukarzy we Lwowie urządziło w sali „Gwiazdy“ uroczystość 60-lecia pierwszego strajku drukarzy, który stworzył podwaliny pod przyszłą organizację zawodową pracowników drukarskich.

Uroczystość rozpoczęła się występem „Chóru drukarzy“, który pod batutą dyr. Kmalskiego odśpiewał Wachmanna „Nasze życie“ i Porobkiewicza „Mynajut dni“. Produkcje wypadły świetnie. „Chór drukarzy“ ma już ustaloną markę jako jeden z najlepszych zespołów śpiewaczych w naszem mieście.

Następnie przewodniczący „Ogniska“ tow. Kusek wygłosił uroczyste przemówienie w języku polskim i ukraińskim, oddając hołd uczestnikom pierwszej „zmowy“ drukarzy lwowskich. Zebrani uczcili pamięć zmarłych przez powstanie.

Z kolei nastąpiły produkcje koła mandolinistów „Typografia“, które doskonale odegrało marsz „Per aspera ad astra“ i Polonez „Genusia“, poczem tow. St. Szczęśnikiewicz odczytał opracowany przez tow. Adama Bobera referat pt. „Historja zmowy drukarzy“.

Następnie tow. Lech Marjan wygłosił piękny wiersz „W sześćdziesiątą rocznicę zmowy“ napisany przez tow. Stanisława Szczęśnikiewicza, poczem produkował się jeszcze „Chór drukarzy“.

Uroczystość zakończono wystawieniem utworu scenicznego pt. „Apoteoza“ ku uczczeniu 60-tej rocznicy zmowy pióra Hansa Matesa. Utwór ten przetłumaczony został i dostosowany do stosunków lwowskich przez tow. J. Hozjusza. Ttow. Lauda, Lubuśka, Pawlakówna i Benradowa wywiązali się ze swoich ról bardzo dobrze.

Całość uroczystości wypadła imponująco.

—o—

Referat o zniesienie kary za przerwanie ciąży.

Sekcja Kobiet P. P. S. urządza we wtorek 25. b. m. o godzinie 7-mej wieczór w sali przy ul. Rutowskiego l. 23, II p. zebranie dyskusyjne w sprawie zniesienia § 141 i 142 kodeksu karnego, przewidującego karę za przerwanie ciąży.

Referat na powyższy temat wygłosi dr. Hellerowa.

Uprasza się jaknajszersze koła Towarzyszek i ogółu Obywatelek o liczne przybycie.

Zarząd.

Kolporterzy ulotek komunistycz. przed sądem.

(y) 21-letni Antoni Warchałowski i kolega jego Michał Hnicki robotnicy drzewni w Demni Wyżnej odpowiadali wczoraj przed sądem przysięgłych za kolportowanie ulotek komunistycznych. W nocy na 1. sierpnia ub. roku dwóch posterunkowych przytrzymało ich wraz z pakietem, zawierającym 172 różnych odezw.

— To jakaś zdrada! — zawołał Warchałowski.

— Cobyście robili gdybyśmy strzelali? — dodał poirytowany do policjantów.

W czasie dochodzeń stwierdzono, że Warchałowski poprzednio namawiał Leopolda Schindlera by razem z nim nalepiał w nocy odezwy. Gdy ten odmówił Warchałowski zwerbował Hnickiego.

Wczoraj stanęli obaj przed sądem przysięgłych. Na wniosek obrońcy dra Heilperna trybunał odroczył rozprawę do czwartku popołudniu w celu powołania dwóch nowych świadków.

Rozprawie przewodniczył r. Angielski, oskarżał prok. Laniewski.

Obustronna niewierność nie jest powodem do rozwodu.

Charakterystyczny wyrok sądu budapeszteńskiego.

Najwyższy sąd węgierski wydał niedawno ostateczną decyzję w sprawie rozwodowej. Skargę wniósł mąż, który zarzucał żonie, że weszła do mieszkania pewnego mężczyzny, z którym go zdradziła. Tę jej zdradę uważał mąż za dostateczny powód do skargi o rozwód. Żona broniła się tem że weszła na zaproszenie swego znajomego do jego mieszkania na herbatę, gdyż była przeziębiona ale nic zdrożnego nie popełniła. Mąż natomiast utrzymuje stosunek z inną kobietą, więc pod żadnym warunkiem nie wolno mu występować w roli sędziego moralności.

Sąd odrzucił skargę z następującem uzasadnieniem: Pobyt kobiety zamężnej w mieszkaniu obcego człowieka nie ma nic wspólnego z wiernością małżeńską i nie stanowi sam przez się podstawy do rozwodu. Ponieważ jednak mąż złamał wierność nie można uwzględnić jego żądania. Zachowanie się obojga małżonków dowodzi, że mają niskie pojęcia moralne o małżeństwie, dlatego pożycie wspólne nie będzie dla nich nie do zniesienia.

Rozmaitości ze świata

REKORDOWY PIJAK. W jednym z miast w Czechach zmarł w tych dniach 70-letni Jan Sedlazowski wskutek zatrucia się alkoholem. Człowiek ten od czasu jak opuścił szkołę, był prawie codziennie pijany, a zatem przypuszczalnie około 19.400 razy w życiu. Jeśli się przyjmie, że pijał najtańszą wódkę a na każdą libację potrzebował tylko pół litra, to wydatek jego na alkohol wyniósł przez życie około 10.000 kor. cz. (3.000 zł.).

HISTORJA KART DO GRY. Karty do gry miały zostać wynalezione w Chinach w r. 1120. Stamtąd dostały się przez Arabję i Hiszpanję do Włoch. Najstarsze karty w Europie były malowane ręcznie, obrazki na nich dają interesujący materjał dla poznania starodawnych ubiorów. — Pierwsza wiadomość o kartach do gry znajduje się w sprawozdaniu skarbnika Karola VI., króla Francji o wypłacie pewnej kwoty pieniężnej malarzowi za zrobienie obrazków na kartach.

MIŁOŚĆ SZKODLIWA DLA SUCHOTNIKÓW. Dr. W. F. Paterson, profesor medycyny na Uniwersytecie Illinoiskim, oświadczył w swym referacie, że dla suchotników miłość jest groźniejszą od choroby żołądkowej.

„Suchotnika — mówi Paterson — dobija rozstrój nerwowy. Nie wolno mu się przejmować, nie wolno być zazdrosnym, podejrzliwym. Suchotnik powinien unikać zmysłowości, a już nigdy nie powinien się zakochać. Miłość u suchotnika jest czemś gorszem od niestrawności. Emocje rujnują organizm bardziej, niż cokolwiek innego“.

LUDNOŚĆ NA KULI ZIEMSKIEJ W R. 1929. Międzynarodowy Instytut Statystyczny obliczył ludność kuli ziemskiej. Wynosiła ona w r. 1929 prawie dwa miljardy ludzi. Statystyka z r. 1910 podawała, jako liczbę ludności 1.600 miljonów ludzi. Według kontynentów przedstawia się rozkład ludności następująco: Azja 900 miljonów, Europa 500 milj., Ameryka 220 milj., Afryka 150 milj., Australja i Oceanja 7 milj. ludzi.

Postrzelony na 5 minut przed ślubem

(y) Michał Krajczyn, nauczyciel w Stebniku pow. drohobyckiego, w ub. sobotę przybył do Biliny Wielkiej, koło Sambora, celem zawarcia związku małżeńskiego ze Stanisławą Bilińską. Wieczorem Krajczyn udał się do księdza, by powiadomić go, że już wszystko jest gotowe do ślubu. Gdy następnie wracał z plebanji do mieszkania narzeczonej, jakiś osobnik strzelił do niego z zasadzki, raniąc go kulą rewolwerową w prawy bok.

Na ślad zbrodniarza nie natrafiła na razie policja.

—o—

Kradzież mundurów w 19 p. p. we Lwowie

(y) Żandarmerja wojskowa wpadła na trop kradzieży mundurów z magazynu 19. p. p. Jako sprawców kradzieży aresztowano szeregowców Romana Skowronka i Michała Sędziuka. W czasie dochodzeń zeznali oni, że kradzione mundury kupowali od nich Jan Więcek, ogrodnik tego pułku. Ponadto część łupu nabyli Wład. Więcek, Roman Mykusz, Wład. Wawro i Michał Dziedzic. W czasie rewizji większą część rzeczy skradzionych odebrano.

Następnie ustalono, że złodzieje kupowali na pl. Solskich stare zużyte części mundurów, które następnie zmieniali na nowe. Proceder ten uprawiali oni od kilku miesięcy. Pomysłowych rzezimieszków osadzono w sądzie wojskowym, paserów zaś odstawiono do Brygidek.

Nóż w serce - zamiast piwa.

(y) W Wykołach, koło Sambora onegdaj wieczorem do sklepu Michała Lichwy przyszedł Iwan Wysocki w stanie podchmielonym.

— Szczo każesz daty — zapytał przybyłego obecny tam Dmytro Jaremko, mając pragnienie napić się piwa.

— Na majesz — zawołał opój, wbijając w serce Jaremki nóż, który porwał z lady.

Nieszczęśliwy zachwiał się i runął nieżywy na ziemię.

Obecni, ochłonąwszy z przerażenia, rzucili się na mordercę i pobili go tak ciężko, że waleczy obecnie ze śmiercią.

—:—

Do P. T. Prenumeratorów!

Do dzisiejszego numeru dołączyliśmy czeki P. K. O., zapomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 142.176 prenumeraty za miesiąc marzec 1930.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową 5 zł. 50 gr.

O ile kwota należna za prenumeratę nie wpłynie do nas do dnia 10. marca 1930 — w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

Administracja.

Życie Podkarpacia.

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz. korespondenta).

Pocztowe stosuneczki.

Dnia 19. lutego b. r. kilka minut przed szóstą godziną wieczorem, udał się jeden z naszych czytelników na główną pocztę, celem nadania pieniędzy czekiem. W kilka chwil po jego czekaniu przy okienku, woźny zamknął drzwi, by uniemożliwić wejście dalszym stronom z powodu kończącego się urzędowania. Pozatem znajdowała się przy okienku jeszcze jedna osoba, ale urzędniczka spuściła okienko i nie przyjęła od niego czeku.

Na usilne nalegania otworzyła okienko i odpowiedziała, że nie chce już przyjąć czeku, gdyż nie musi i jej się niechce.

Interwencja u kontrolora i naczelnika poczty także nie odniosła skutku, albowiem ci odpowiedzieli, że jak się urzędniczce chce, to może przyjąć czek, ale nie musi...

Może Dyrekcja Poczt, zechce wyjaśnić urzędniczkom stanisławowskim, że tabakiera jest dla nosa a nie odwrotnie.

Z życia kolejarzy.

Dnia 21. lutego b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie Sekcji Mechanicznej ZZK., w skład której wybrano następujących tow.: Łysakowskiego Z., Wolczaka, Sawę, Nabelskiego, Bałaszczuka i Kocha.

Do Sekcji Samopomocy wybrano tow. Szałaśnego i Hamerskiego.

Przewodniczył obradom tow. Gurawski Marjan.

Kronika Stanisławowska

WŁAMANIA. Onegdaj w nocy nieznani sprawcy przez wyrwanie kłódki i otwarcie drzwi przy pomocy dobranego klucza, dostali się do składu futer Hermana Kaswina w Stanisławowie i skradli futra i skórki futrzane, wart. około 18.000 zł.

POŻAR. Dnia 20. b. m. powstał pożar w sklepie Antoniego Iredeńskiego w Stanisławowie przy ul. Sapieżyńskiej i zniszczył znajdujący się na składzie towar. Przyczyna pożaru nieustalona.

SAMOBÓJSTWO 17- LETNIEJ UCZENNICY. Onegdaj wieczorem przy ul. Pławtowej, odebrała sobie życie przez zupełne przecięcie brzytwą szyji 17- letnia uczenica VII. kl. wydziałowej Stefanja Żakówna, ponosząc śmierć na miejscu.

Przyczyną tragedji zawód miłosny.

—o—

Sprzedawał ludziom padlinę.

BITKOW, w lutym.

Wśród rzeźników okolicznych, najgorszą reputację ma niejaki Kuker, rzeźnik z Sołotwiny. Dostarczał on mięsa do Bitkowa i interes szedł mu świetnie — wybudował okazałą kamienicę w Sołotwinie.

Ludzie często chorowali po spożyciu jego mięsa, ale ktoby się tam troszczył o to, co robotnik dostaje za swoje ciężko zapracowane pieniądze. Nareszcie wyszła tajemnica jego majątku. Oto 16. b. m. policja przyłapała go w Bitkowie z całą furą mięsa, pochodzącego ze zdechłej krowy. Padlina zaopatrzona była pieczątkami rzeźni w Sołotwinie.

Może starostwo w Bohorodczanach zainteresuje się, kto stempluje padlinę w Sołotwinie? Sprawę oddano do sądu.

Ze sportu

TURNIEJ HOKEJOWY O MISTRZOSTWO POLSKI.

W niedzielę został zakończony w Krynicy tegoroczny turniej hokejowy o mistrz. Polski. Mistrzostwo Polski zdobyła ponownie drużyna warszawskiego AZS-u, drugie miejsce przypadło Pogoni, trzecie Legji (Warszawa), na czwartem zaś miejscu usadowili się lwowscy Czarni. Wynik finałowych rozgrywek przedstawia się następująco:

Pogoń — Legja 0:0, AZS — Pogoń 0:0, AZS. — Legja 2:0, Czarni — AZS. (Wilno) 1:0.

HOKEJ W KRAJU.

LWÓW. **Lechja — Ukraina 1:0 (0:0, 1:0, 0:0).**

Lwowianka — Lechja I b. 0:0. Przebieg gry wykazał przewagę Lwowianki.

KRAKÓW. **Polonia (Warszawa) — Makkabi 2:0, Polonia — Wisła 1:0.**

WARSZAWA. **Skra — Marymont 1:0** mistrzostwo kl. B.

PIERWSZY KROK BOKSERSKI WE LWOWIE.

W niedzielę odbył się pierwszy krok bokserski, który dał następujące wyniki: Waga piórkowa: Wagner (Cz.) — Trojan (Cz.) remis. Czik (Cz.) — zwycięża Czepielowskiego (P) na punkty. Erenberg (H) zwycięża z powodu poddania się Knopfla (H). Waga lekka: Wostal (Cz.) bije Eilera (H) na punkt. Romanów (Cz.) zwycięża Malczyka (Cz.) przez k-o. Waga półśrednia: Leoniak (P) remisuje z Eislerem (H). Waga średnia: Kołodziej (Cz.) remisuje z Królikiem (Cz.). Organizacja zawodów bardzo słaba. W ringu sędziował por. Krywald.

PIŁKA NOŻNA.

KRAKÓW. **Cracovia — Zgoda (Bielszczowice) 5:4.**

ŁÓDŹ. **Bieg — Hakoach 3:1.**

WARSZAWA. **Legja — Samson 15:0.**

KATOWICE. **IKP. — Naprzód 3:3. Ruch — Pogoń 3:3.**

—o—



Londau, miasto

którego okupacja trwać będzie najdłużej. — Wprawdzie oddziały piechoty i artylerji opuszczą miasto w połowie marca ale pozostanie tam jeszcze pułk dragonów aż do ostatniego terminu, wyznaczonego dla trwania okupacji.

Kronika.

Lwów, dnia 25 lutego 1930.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Wtorek o 7.30 „Rewja“. Tani dzień — ceny zniżone.

Sroda o 7.30 „Baron cygański“ — premjera.

Czwartek, o 7.30 „Proces Jakubowskiego“

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Wtorek, o 7.30 „Proces Mary Dugan“.

Sroda o 7.30 „Pociąg widmo“. Tani dzień — ceny zniżone.

Czwartek o 7.30 „Swięto kos“ — premjera.

REPERTUAR TEATRU REW. „GONG“.

Dziś i codziennie o 7.30 i 9.30 „Tillibom“.

W TEATRZE WIELKIM DZIS TANI DZIEN. Po cenach najniższych daną dziś będzie świetna rewja H. Zbierzchowskiego laureata m. Lwowa, która swojemi walorami artystycznemi wybija się ponad inne produkcje rewjowe dostarcza widzowi mnóstwo wrażeń podbijając go humorem, temperamentem i werwą.

NIESZCZĘSLIWY WYPADEK p. E. Dobieckiej, primabaleriny teatrów lwowskich stał się przyczyną zmiany repertuaru w teatrze Wielkim. Na ostatnim wieczorze baletowym, wypełnionym po brzegi publicznością, znakomita balerina, która w Szeherezadzie i „Postoju Kawalerji“ odniosła niebywały sukces, uległa zwichnięciu nogi. Wobec tego przedstawienie „Szeherezady“ i „Postoju Kawalerji“ naznaczone na dziś wtorek, 25. bm. musiało zostać odwołane a na jego miejsce dana będzie arcywesoła rewja H. Zbierzchowskiego po cenach najniższych.

PREMJERA „BARONA CYGANSKIEGO“, melodyjnej opery komicznej Straussa, która ma się odbyć nieodwołalnie we środę, 26. bm. w teatrze Wielkim, zapowiada się jako pierwszorzędna atrakcja. Piękna muzyka, zaktualizowane dowcipne libretto W. Raorta, znakomite wykonanie przez najlepsze siły naszej opery z pp. Platówną, Popowiczówną, Bedlewiczem, Płońskim, Zopothem itd. na czele, pod reżyserją p. Tarnawskiego oraz niezawodną batutą p. Lehrera, nowa oprawa dekoracyjna i kostjumowa, liczne ewolucje baletowe pod kierunkiem p. Ciesielskiego.

TEATR TAŃSZY OD KINA. Dwa tanie dni w teatrze Małym odbędą się dziś we wtorek, 25. bm., dana będzie sensacyjna sztuka amerykańska „Proces Mary Dugan“ oraz w środę, 26. „Pociąg widmo“. Na obydwa te przedstawienia dyrekcja znacznie zniżyła ceny.

„SWIĘTO KOS“, wykwintna, pełna subtelnej psychologji sztuka W. Kozickiego, znanego wśród elity inteligencji lwowskiej literata, nagrodzona na konkursie Lwowa wystawioną zostanie w teatrze Małym poraz pierwszy w czwartek, dnia 27-go.

BAL REPREZENTACYJNY Artystów Teatrów Miejskich we Lwowie będzie clou tego karnawału.

TEATR REWJI „GONG“. We wtorek i we środę ostatnie dwa dni po cenach całkiem zniżonych rewja „Tili-bom“. We czwartek senzacyjna premiera wysoce artystycznej rewji p. t.: „Gdy czegoś kobieta zapragnie.“ Rewja ta przygotowywana przez dłuższy czas będzie atrakcją sezonu karnawałowego z udziałem całego zespołu z Hanką Runowiecką, Leonowicz, Cybulskim, Belskim, Laskowskim i Rewskim na czele. Baletmistrz Fabjan z partnerką Popielewską uzupełniają świetny program. Codziennie dwa przedstawienia.

NIESZCZĘSLIWY WYPADEK PALACZA. W ub. niedzielę popołudniu w młynie Thoma przy ul. Janowskiej wskutek wybuchu gazu, palacz Mikołaj Andrejczuk doznał popieczenia twarzy. Wezwane Pogotowie rat. odwiozło nieszczęśliwego do szpitala.

OGIEŃ MIESZKANIOWY. W ub. niedzielę popołudniu wskutek zbyt silnego napalenia zapaliło się drzewo złożone pod piecem w mieszkaniu Rózi Kaltowej przy ul. Kaleczej 11. Zaalarmowana straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda wynosi 600 zł.

MODLIŁ SIĘ POD FIGURĄ... W ub. niedzielę udał się do kościoła OO. Jezuitów Dymetr Łuczyński i ulokował się obok osobnika zatopionego w żarliwej modlitwie. Po ukończeniu nabożeństwa Łuczyński stwierdził brak złotego zegarka z łańcuszkiem wartości 300 zł. Wraz z zegarkiem ulotnił się ów żarliwie modlący się rzezimieszek.

UCIECZKA UMYSŁOWO CHOREGO. Z zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie w ub. niedzielę zbiegł 40-letni Czesław Dąbrowski, który pozostawał tam w leczeniu. Był on ubrany w spodnie i bluzę niebieskiego koloru.

KRADZIEŻE MIESZKANIOWE. Do mieszkania Jana Kołtuna przy ul. Zamkowej 9 dostał się jakiś osobnik, skąd skradł garderobę, bieliznę i 3 par bucików, łącznej wartości 115 zł.

Jacyś osobnicy włamali się do mieszkania inż. Feliksa Tyfki przy ul. Szymonowiczów 10. Spłoszyli ich jednak sąsiedzi w czasie plądrowania. Niemniej uciekając uniesli ze sobą łup w postaci złotego zegarka wartości 250 zł., 1 dol. i 20 zł. w gotówce.

ADEPCI WYTRYCHA W OPRESJI. Wczoraj zostali osadzeni w areszcie: Michał Ochs za kradzież portfelu z ogtówką 80 zł. na szkodę Bruna Paszczułkowskiego. Jan Zadorożny za kradzież 6 fur cegieł, wartości 250 zł. na szkodę swego służbodawcy Wład. Tomczaka, Stefan Zajączkowski za kradzież bielizny, Kazimierz Sunne, Edward Oracz i Juljan Florko, których przytrzymano na ulicy wraz z łupem.

—o—

Dziś Benefis Bronowskiego
w kaw. „LOUVRE“ wielka rewja
Miss „PODHAJCE“

Kronika z woj. Tarnopolskiego

WŁAMANIE DO CERKWI. Onegdaj w nocy dokonano włamania do cerkwi w Rozwadowie pow. Zborów skąd po rozbiciu skarbonki skradziono 727 zł. Jako sprawców aresztowano Pawła Hlezara i Wołoszyna Wasyla.

SMIERC Z ZACZADZENIA. Julja Pałanycia, lat 20, służąca dzierżawcy folwarku w Kontach pow. Złoczów oraz Parańka Karpij po napaleniu w piecu węglem kamiennym zatkały zawcześnie komin i uległy zaczadzeniu. Wezwany lekarz zdołał uratować Karpij Parańkę, zaś Pałanycia zmarła.

ZABITY W BOJCE. W czasie bójki ulicznej w Młyniskach pow. Trembowla, zabity został Adam Słoboda. Bójka powstała na tle porachunków osobistych. W sprawie tej pięć osób zostało aresztowanych.

SAMOBOJSTWO W LESIE.. W lesie należącym do gminy Łabacz, pow. Brody, zostały znalezione zwłoki nieznanego mężczyzny w pozycji klęczącej. Trup wisiał na gałęzi sosny na podwójnie okręconym sznurku. Ustalono, że jest to Semko Hawryluk, lat 60, wdowiec z Kadłabisk. Denat po awanturze z synem Iwanem wydalił się z domu, i popełnił samobójstwo.

Poranek u kolejarzy

Nader żywotna komisja kult.- oświatowa przy Z. Z. K. pod przewodnictwem tow. Ziemborowskiego urządziła w ubiegłą niedzielę we własnej sali Uroczysty Poranek ku uczczeniu 11-tej rocznicy otwarcia 1-go Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Zagaił tow. Ziemborowski, przemówienie okolicznościowe wygłosił tow. K. Ermich. Na piękny program muzyczno- wokalny złożyły się produkcje p. Korczyńskiego Miecz. na cytrze, p. W. Panejki deklamacja, p. Br. Teppera gra na skrzypcach.

W podniosłym nastroju uczcili lwowscy kolejarze Sejm polski.

Program radjowy.

WTOREK, 25. lutego.

LWOW. 17.15. Transm. koncertu popoł. z Warszawy. — 18.15. Rozmaitości, komunikaty, program na dzień nast., oraz koncert z płyt gramof. — 19.20. Transm. z Opery katowickiej.

—o—

SRODA, 26. lutego.

LWOW. 17.15. Transm. koncertu popoł. z Warszawy. — 18.15. Koncert z płyt gramof. — 19.58. Sygnał czasu z obserwatorjum astron. w Warszawie. —20.00. Transm. hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. — 2015. Feljeton „Książę teatru“ wygł. p. M. Orlicz (tr. z Warszawy). — 20.30. Koncert wieczorny z Warszawy — w czasie przerwy kwadrans literacki: fragment z opowieści W. Sieroszewskiego „Pan Twardowski“ (tr. z Warszawy). — 22.10. Transm. komunikatów z Warszawy.

Z wydawnictw.

NA POLACH MOŁOTKOWA. — relacja obserwatora Wł. Matkowskiego, który każdego dnia zapisywał wszystko, co się obok działo, co dziś stanowi wielką wartość w uzupełnieniu źródeł tych czasów — podaje Panteon Polski w ostatnim zeszycie. Pozatem bardzo ciekawą rzecz drukuje tam J. Chołodecki a to „Polacy w armji austrjackiej“ przyczynek do naszej wojskowości również pamiętnik dywizji syberyjskiej i inne notatki uzupełniają to jedyne pismo w Polsce, poświęcone kronice walk o niepodległość. Panteon Polski wychodzi we Lwowie, skrytka 98.

Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE KOMITETU JUBILEUSZOWEGO odbędzie się dnia 26. lutego (środa) br. o godz. 6 popołudniu w lokalu przy ul. Rutowskiego 23 II. p. Uprasza się tow. Bojkę Franciszka, Czyka, Drobutową, Muszkę, Herbsta, Konarskiego, Loewensteina, Olinkiewiczową, Segala, Szczyrka, Szpeteckiego, Trawiecką i Żelaszkiewicza o punktualne przybycie.

Komunikaty.

ZAPUSTY LUDOWE WE LWOWIE. Związek Teatrów i Chórów Ludowych urządza w niedzielę, dnia 2. marca br. w sali Sokoła Macierzy we Lwowie wielką **Zabawę Ludową**, przy dźwiękach 2 orkiestr (jedna wiejska) z licznemi niespodziankami. — Początek zabawy o godz. 7-ej wiecz. — Zaproszenia imienne wydaje biuro Związku (Lwów, Mickiewicza 26).

PRAC. MIEJ. ZAKŁADU GAZOWEGO we Lwowie urządzają w sobotę, dnia 1 marca br. w sali Tow. „Skała“ przy ul. Mickiewicza 28 **Zabawę Taneczną**. Muzyka własna. Początek o godz. 9 wieczór. Wstęp 2 zł. Czysty dochód przeznaczony na cele oświatowe.

Kącik humoru.

U ADWOKATA.

Adwokat (do starca): Jak nie umiecie pisać, to zróbcie krzyżyki.
Starzec: Jest krzyżyk!
Adwokat: Jeszcze jeden.
Starzec: Jest.
Adwokat: Jeszcze jeden.
Starzec: A wielaż tego! (Do siebie: On może myśli, iż mu tu cały cmentarz namaluję).

NA LEKCJI GEOGRAFJI.

Józio jest poraz pierwszy na lekcji geografji. Nauczyciel otwiera atlas i pokazując palcem jakieś miejsce pyta:
— Co to jest?
— Bardzo brudny paznokieć, panie profesorze — odpowiada z pośpiechem Józio.

I TAK BYWA.

Pewien jegomość zaprosił raz przyjaciela swego lekarza, na obiad. Ale lekarz był zajęty i odpowiedział, że da mu znać, kiedy będzie mógł przybyć. W istocie, po paru dniach otrzymał zapraszający kartkę. Nie mógł jej atoli odcyfrować. Po krótkim namyśle poszedł do aptekarza, pewny, że ten odczyta pismo, jako nawykły do recept lekarskich.
Aptekarz popatrzył uważnie na list, potem podszedł do szafki, wziął flaszkę z jakiemś lekarstwem i powiada:
— Ośm franków, łaskawy panie.

DOBRA ODPOWIEDŹ.

Pewien wierszorób, przechadzając się ze znajomym ujrzał dom, w którego ścianę wmurowana była tablica z napisem, że tu mieszkał poeta X.
— Co też napiszą na moim domu, gdy umrę — mówi zamyślony. Na co otrzymuje odpowiedź:
— Do wynajęcia.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Skrzydlata flota“ z Ramon Novarro. (Film dźwiękowy).
CASINO: „Kobieta na księżycu“.
COLOSSEUM: „Złota farma“ i komedja „Uciekła mi przepióreczka“.
CHIMERA: „Ewa w futrze“.
FATAMORGANA: „Z dnia na dzień“.
GRAŻYNA: „W porywie zmysłów“.
KOPERNIK: „Nocna przygoda“ i „Jego chłopiec“.
LEW: „Noc szaleńca“ dram i „Mistrz bezczelności“ kom.
LUNA: „Człowiek z biczem“.
MARYSIENKA: „Nocna przygoda“ i „Jego chłopiec“.
PALACE: „Dzika Orchidea“, Greta Garbo. (Film dźwiękowy).
PAN: „Dzwonnik z Notre Dame“.
PASAŻ: „Tim Mc. Coy, obrońca w masce“.
POLONIA: „Perła haremu“.
OAZA: „Łatwa zdobycz“.
PROMIEŃ: „Węgierska Rapsodja“.
STYLOWY: Douglas Fairbanks.
UCIECHA: „Pod pręgierzem hańby“.

OGŁOSZENIA

JAN PAK, urodzony w r. 1901 unieważnia książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Stryj.

Księgarnia Ludowa
Lwów, ul. Szajnochy 2.

poleca

następujące wydawnictwa z zakresu ustawodawstwa pracy:

Umowa o pracę robotników	zł. 2.40
Umowa o pracę pracowników umysłowych	„ 3.00
Urlopy wypoczynkowe pracowników najemn.	„ 3.—
Sądy pracy	„ 2.40
Ustawa emeryt. i uposażeń funkcj państw.	„ 1.50
Pragmatyka służbowa i ustawa emerytalna	„ 2.00
Zbiór rozporządzeń Prezydenta Rzplitej z zakresu ochr. pracy	„ 2.—
Kopankiewicz: Ubezpieczenie pracowników umysł.	„ 1.50
Frankowska: Ubezpieczenie na wypadek choroby	„ —.70
Frankowska: Ustawa o ubezpieczeniach społecznych	„ 9.—
Opieka społeczna — zbiór ustaw i rozporządzeń	„ 12.—
Prawo o emigracji w Polsce	„ 9.50

„POBUDKA“
Ilustrowany tygodnik P. P. S.

do nabycia
w Księgarni Ludowej, Lwów, ul. Szajnochy 2.

STAŁA EGZYSTENCJA! Poszukujemy zdolnych zastępców do sprzedaży obligacyj państwowych „premiówki i dolarówki na raty, płacimy najwyższą prowizję, zaliczki na koszta podróży, ponadto przy sumiennej pracy, patent, Kasa chorych, fundusz pensyjny i stała pensja. Przesyłamy dokładne obrachunki miesięczne. Zgłoszenia: „Powszechna Unja Kredytowa“, Lwów, ulica Sykstuska 8. Telefon 998.

MIESZKANIE 2 pokoje i kuchnia, lub pokój, nyża i kuchnia, (ew. zamiana za pokój i kuchnię), poszukuje bezdzietne małżeństwo w starej kamienicy, wprost od gospodarza w VI. dzielnicy, za rocznym czynszem. Baszniak — Murarska 21, parter.

ZREDUKOWANA urzędniczka poszukuje lekcji lub jakiegokolwiek zajęcia biurowego. — Zgłoszenia pod „Urzędniczka“.

Gdy kaszlesz — używaj
CUKIERKI LEŚNE

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Krośnie

rozpisuje

Konkurs

na posadę księgowego bilansisty.

Warunki: 1. obywatelstwo polskie, 2. nieprzekroczony 40 rok życia, 3. znajomość prowadzenia podwójnej księgowości amerykańskiej. Oferty z dołączonymi odpisami świadectw szkolnych, z dotychczasowej praktyki, curriculum vitae i podaniem warunków należy przedkładać do 15. marca br. Przyjętego kandydata obowiązywać będzie 3-miesięczny okres próbny, w przyszłości w razie zadawalającej pracy, może nastąpić stabilizacja. Pierwszeństwo mają kandydaci z praktyką w Kasach chorych. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne.

Zarząd Powiatowej Kasy chorych w Krośnie.

KSIĘGARNIA LUDOWA
Lwów — ul. Szajnochy 2

wprowadziła specjalny dział czasopism społeczno-literackich.

Księgarnia posiada na składzie następujące czasopisma:

POBUDKA, TYDZIEŃ, ROBOTNICZY PRZEGLĄD GOSPODARCZY, ZEW, MŁODA MATKA, KOBIETA WSPÓŁCZESNA, PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY, WOLNOMYŚLICIEL POLSKI, WIADOMOŚCI LITERACKIE, GŁOS LITERACKI, LWOWSKIE WIADOMOŚCI MUZYCZNE i LITERACKIE, MIESIĘCZNIK LITERACKI

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m. za tekstem	—·15 gr.	Cała strona za tekstem	250·— zł.
» » » » » » 65 » nadesłane	—·40 »	Pół strony » »	125·— »
» » » » » » » » w tekście, kronika	—·70 »	Ćwierć str. » »	65·— »
» » » » » » » » po kronice	—·55 »	Jedna ósma strony za tekstem	35·— »
» » » » » » » » na 1-szej str.	—·80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	600·— »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.